

Jerzy Borejsza

STARE SZTANDARY I NOWE CZASY

Rewizjonizm w ruchu socjalistycznym nie jest zjawiskiem powstałym dopiero w okresie faszyzmu. Odwrót myśli mieszczańskiej od materializmu, który nastąpił pod koniec - a nie w pierwszej połowie - zeszłego stulecia, znalazł oddźwięk i w ruchu socjalistycznym i w próbach rewizji światopoglądowych podstaw socjalizmu, które każdy może sobie, rzecz jasna, dowolnie dorabiać, nie fałszując jednak przy tym faktu, że naukowy socjalizm, tj. marksizm łączy się z określoną teorią filozoficzną, a mianowicie z materializmem dialektycznym. Wykazał to Lefargue w dyskusji z Jauresem, i Plechanow w dyskusji z narodowolcami. Nie należy podawać w wątpliwość szczerości lub uczciwości tych, dla których socjalizm jest sprawą taktyki oderwanej od koncepcyj teoretycznych; nie powinni jednak przy tym twierdzić, że jest to opinia socjalizmu naukowego, skoro tak nie jest. Nieraz zdarzały się okresy, gdy marksizm przestawał być modny w kołach snobizujących inteligentów, gdy pod naporem czarnosecinnej tłuszczy wypierano się tchórzliwie łączności z Karolem Marksem albo Engelsem. Ale czyż godzi się dla własnej wygody i usprawiedliwienia swej rejterady mieszać materializm mieszczański z materializmem dialektycznym?

W czasach reakcji dbać musimy nade wszystko o wytrwałość ideologiczną; nie ulega wątpliwości, że czasy faszyzmu zbliżyły do socjalizmu szereg potężnych prądów ideologicznych, nie oznacza to jednak, by istota owych prądów, albo też istota socjalizmu uległa zmianie.

Zdaje się, że jeśli chodzi o dyskusje ideologiczne, utarł się przesąd, jakoby ideologia stanowiła tylko nadrzędną, wtórną nadbudowę, wpływającą w prosty i mechaniczny sposób z podstawy

ekonomicznej. Ideologia - w myśl twierdzenia wulgaryzatorów - jest tylko wpływem pewnego układu sił gospodarczych i ma zmieniać się automatycznie wraz ze zmianą tego układu. Przesąd ten jest nagminny, jak szereg innych przesądów w stosunku do socjalizmu.

Socjalizm naukowy nie tylko odrzuca podobne uproszczenia, ale przyjmując z systemu Hegla teorię "Wechselwirkung", uznaje współzależność czynników, odwrotne oddziaływanie skutku na przyczynę. Toteż przyjmując czynnik rozwoju sił wytwórczych jako ogniwo główne, socjalizm wielokrotnie w pracach swych twórców podkreślał, że ideologia wpływa drogą wtórnego oddziaływania na bieg wypadków w każdej dziedzinie życia społecznego, stanowiąc bądź to ważki hamulec, bądź też katalizator, czynnik przyspieszający przemiany. Przemiany bowiem są nie tyle skutkiem mechanicznego rozwoju obiektywnych warunków, ile wypadkową współdziałania realnego układu sił i czynnika subiektywnego, uwarunkowanego ideologicznymi przesłankami.

Stąd, z tych prawd, które zna każdy, kto poza kilku lichymi broszurami propagandowymi, zechciał przeczytać dzieła klasyków socjalistycznych, płynię troska, przekazana młodszemu pokoleniu o zachowanie starych sztandarów ideologicznych. Stąd czujne oko w stosunku do wszelkiego rewizjonizmu, stąd nieustępliwa obrona zasadniczych, podstawowych założeń. Ideologia nie jest bowiem wieżą z kości słoniowej, wznoszącą się ponad rzeczywistością, ale krwią i kośćmi sprzęgnięta jest z codzienną rzeczywistością społeczną.

Jest rzeczą bardziej istotną dla socjologa określenie klimatu historycznego, w którym powstają irracjonalistyczne, mistyczne prądy myślowe i ruchy masowe. Należałoby raczej szukać

ich źródła - i to zarówno jeśli chodzi o "mesjanizm" Franka albo Cwi, jak i hitleryzm - w rozpaczliwych prądach zdeklasowanych elementów wyzyskanych przez reakcję. Można by wykreślić izotermę historyczną, dla wykazania kiedy rodzą się podobne ruchy rozpaczy, na glebie jakich warstw społecznych i w jakim okresie przejmują je reakcja. Na nowoczesnym poziomie narodów europejskich są one reakcyjnymi ruchami fałszywego mesjanizmu, wszystko jedno, czy na ich czele stoi Sabbataj Cwi czy hitlerowski Obergaulleiter.

Sygnaty nr 62

1 lutego 1939 r.

Sygnaty nr 56

1. luty 1938

Wileń debę Maksymilianowa Hardene

41.

15. czerwiec 1939

O miłości demy standardom